

kat.komp.

CIMELIA

o

529

x.d. 32.

(drukowane około r. 1568-
jak się zdaje u Mikołaja
Sierffenbergera w Krakowie.)

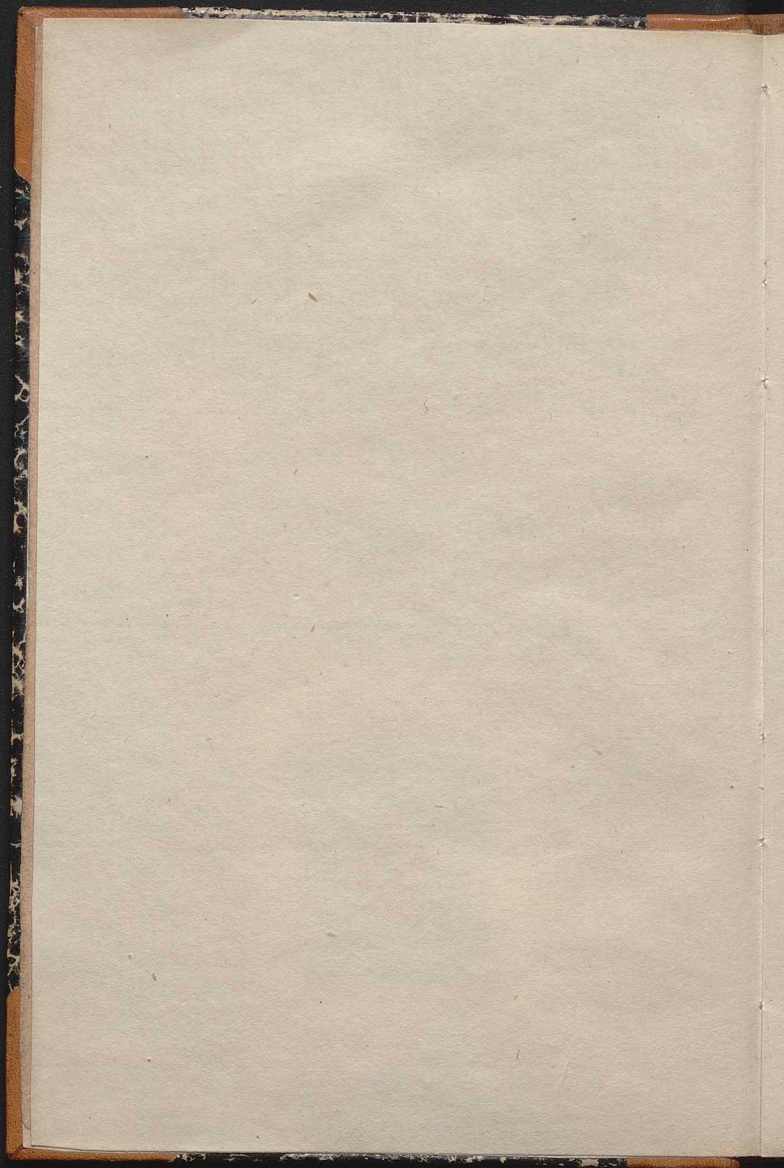
Febr. 14 684.

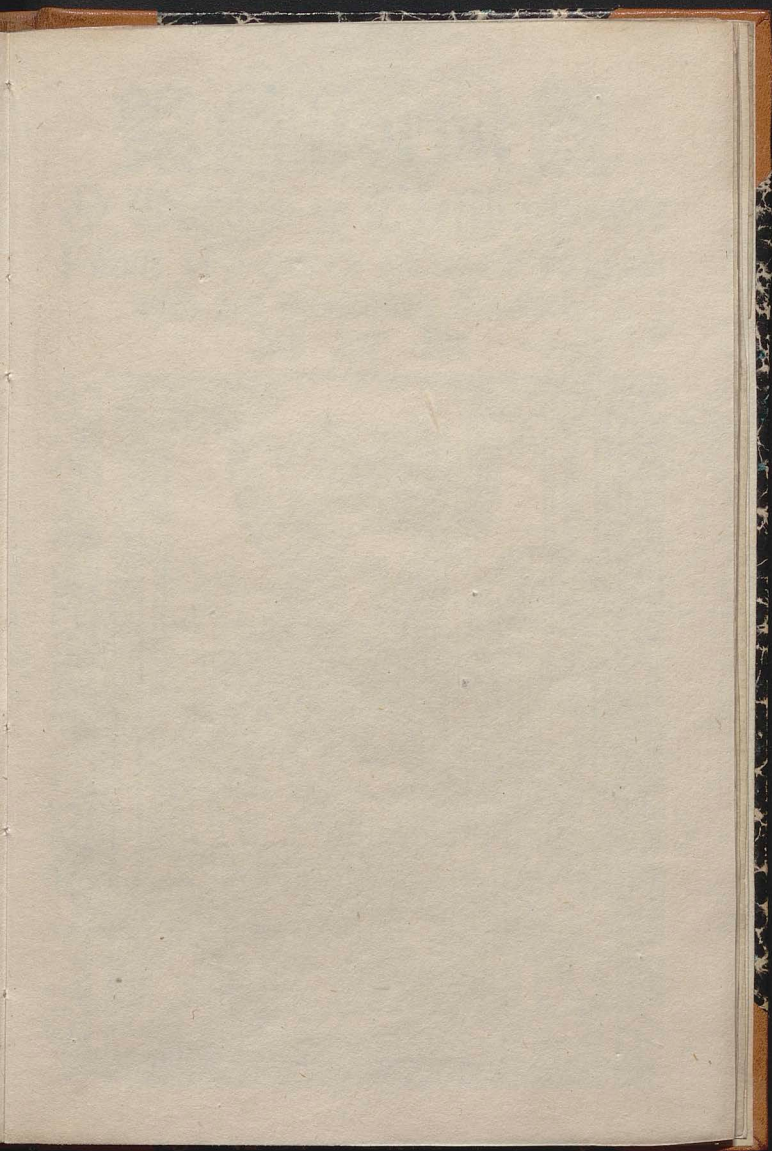
Cim 529

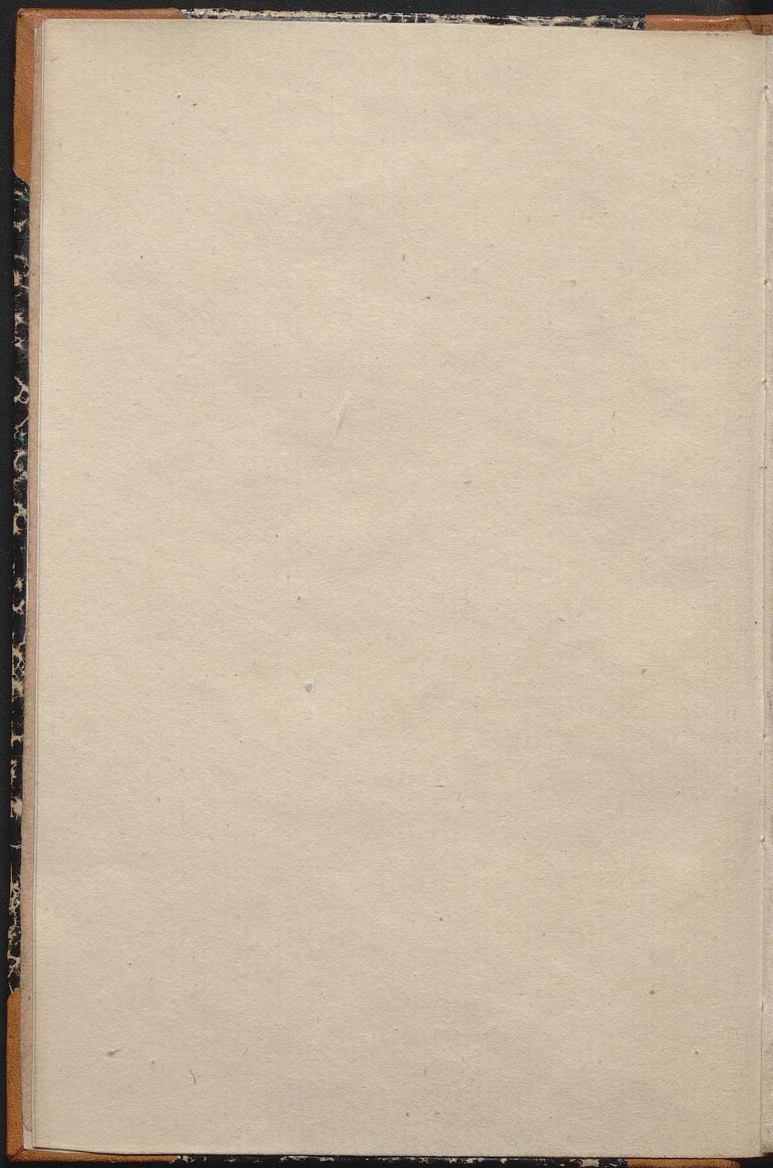


/X
Cim 529

X, 5. 66 d







Historia

O Obrazie w Częstochowie
Panny Maryey/ y o Cudach rozma-
itych tey wolebney Tablice.



Modlitwa ku Pannie Ma-
ryey: kto ia mowi/ taki bez pokuty/ ani
bez Ciata Bozego nie vmrze/ iakoż to An-
giol swiete^v Biernatowi obiawil.

 **S** Drowas Marya dziew-
ko Troyce swietey. Zdrowas
Marya oblubienico Duchas.
Zdrowas Marya matko Pana
naszego Jezu Chrysta. Zoro-
was Marya siostra Angelsta.

Zdrowas Marya obietnico Prorocta.
Zdrowas Marya Krolowa Patryarsta.
Zdrowas Marya mistrzyni Ewangelsta.
Zdrowas Marya vliczko Apostolsta.
Zdrowas Marya posilniczko mezzennicza.
Zdrowas Marya studnico y cudnosci spowie-
dnicza. Zdrowas Marya kraso y korona Dzie-
wieza. Zdrowas Marya zbawienie y pociesze-
nie talz żywych iako y martwych.

Badz zemna mila Panno we wszystkich poku-
sach/ w troskach/ w potrzebach/ w vciskach/ y w
niemocach moich/ a vpros mi odpuszczenie wz-
zystkich grzechow/ a nawiecey w godzinie smier-
ci moiey raczy byc przy mnie. O naymilosciwo-
sta Panno Marya/ Amen.

Upominanie krotkie Chrzeszczynskie/
ku zachowaniu y czcieniu Obrazow Swietych/
prze

przeciw Kacerzom nowym ktorzy nimi gár-
dza/ y z Kościołow wymiatać kaza.

S Tym to zamięśaniu Wiary
Swietey w Kościele Chrześcijań-
skim/ namileyszy Chrześcijani z roz-
rzenia złego vrodził sie nowy bład
przeciw miłemu Bogu y Swietym iego/ ktor-
ych on głową iest/ oni członkowie: on Pan y
Ociec/ oni słudzy y synowie iego/ ktore też sam
Bog wszechmogacy wzięć raczył y ważyć sobie/
iako Janś świadczy w Kap:12. Jesli kto mnie
służyć bedzie (mowit P. Chrystus) wzięć tak
iego Ociec moy ktory w niebie iest.

Jesli tedy Bog czci swieta/przez my nimi gár-
dzimy: y obraży ku hańbie ich wymiatamy: za-
służyły to snadź grzechy nasze/ abyśmy tym wiesz-
cey Bogá miłego ku wietšej pōście na sie poru-
śali/ a wszakoż on iako Ociec miłosierny/ grzesz-
nymi nie gárdzi/ a bledzacy m gotow prawa
drogę wkładać/ kto iedno E nie^o żadza ma a pra-
wdziwa wcieczkę. Pisma s. dosyć okoto tego/
iedno chciejcie z pilnością posłuchać/ a miłosci-
wie to sobie miłi chrześcijani rozważać/ E czemu
nas pismo starego y nowego zakonu przywodzi:
a ażkolwiek lud izdowski skłōnieyszy był ku bał-
wochwalstwu/ a wszakoż P. Bog wszechmocny
rozkazat Exo: 25. w Kościele 2. Cherubiny zło-
te/ iednego na iedney stronie/ a drugie^o na dru-

gley postawić. Napisało też o Moyzesu Cumi
21. Ktoremu rozkazał P. Bog wejá międzyanego
wlać y zawiesić záznámie / Ktorykolwiek nań w
zgladnał był zdrow. Coż tedy rzeczymy o zna
mieniu Krzyża świętego / Ktore daleko wietšej
chwały jest / niżli známie wejá międzyane°. Tak
nos kće° wielebny Paweł s. wspomina mówiac:
My sie zaście chwalić musimy w Krzyżu P. náš
sego Jezu Chrysta. O obraziech Damaścena s.
świadczy / lib: 4. iż ten obyczaj wšedł do chrze
ścijanow z rozkazania Apostołskiego / gdzie też
Kuzebis s. wspomina lib: 7. o dziwnych cudach
obrazu Chrystusowe° w Cesarj / Ktore cuda se
rzej wypisuje w historyey swej Cassiodora Tri
partita lib: 6. Ale co wiele tego piśmem dokazo
wać / ażaz P. Chrystus obraz swego oblicza na
świętsego Weronice s. nie dał / Ktorem obrazē
był uzdrowion Tyberius Cesarz Zaprawde po
żyteczne są w Kościele Chrześcijańskim obrázy.
Naprzód iż nauczają proste / wspominaia wiado
me / a pospolicie wšytki ku nabożeństwu przywo
dzą. Taby mieli być wspominańi Malárze / aby
nam cākie święte malowali / iacy oni w potór
nym á poćciwym odzieniu byli / przykład niech
weźma z Greckich obrazow Kościoła chrześcia
ńskiego pierwsze° / o tym serzej na dole w histo
ryey. Ku rzeczy przystępuiac / słusno jest Boga
wšechmogacego / Który sie stał wšem widomy /
widomie też malować / tak y obrázy Świętych
iego /

tego/ z których świadectwo a pamiątka swia-
tości ich bywa zachowana. Luter w tym oba-
czywszy się przeciw Karolstadiusowi Kacerzo-
wi tak pisał: Obrazy rozpamiętawiające a swia-
dectwo dawające/ iako są obrazy Bożej miłości y
Świałych/ doświadczonea rzecz jest/ miała być
cierpiány tei y w Zakonie: a nie tylko cierpiány/
ale poiki w nich trwa pamiątka y świadectwo/
tedy są chwalebne y cści godne: iako obrazy sta-
tego zakonu Jozue y Samuela/ nie trzeba nā w
tym nic wątpić mli chrześcijani/ aby Bog w swe
chmogacy przez tak dlugi wiek dopuścił swemu
kościolowi błaznić. Były owsielki obrazy w pier-
wszym kościele chrześcijańskim w wielkiej pocz-
ciwości/ doświadczone przez Concilia z iądow
wiele chrześcijańskich z sprawy a z iądzenia S.
Ducha/ iako obraz tey wielbney dziewicy bła-
gośławionej/ ktoryś. Łukasz namalował za ko-
ścioła pierwszego (iż tak mam rzec) Apostoła
skiego/ izali to nowina/ izali mli chrześcijanie
przez ten czas cud dziwnych nie bāczymy? Dija-
bli się lekāia rozmaici zupełnie zdrowie biora
moca Boska/ a my tak gnusni/ tak niebāczni/
tym darem Bozym gārdzimy. A przeto vmy-
ślitem wam historya o tey wielbney Panny
tablicy na polskie wyłożyć/ cudā też wypisać/ a
by tym gniew Boży przeciwko nam był vsmie-
rzon/ Zakon prawy chrześcijański zachowan/ a
pocciwość znamionam imienia tego swietego
swiętych w nim była wżyniona. A iij

Począyna się historya o Obrá-
zie w Częstochowey Panny Mária-
ryey/ o cudach rozmaitych tey wieś-
lebney Tablice.

Nielebny Łukasz Świety/
ieden ze czterzech Ewangelis-
tow świętych/ Ráncierz dzie-
wice Panny Máriaey: ábowię-
iáko czytamy Janá Świetego
nádwęyskí Apostoly Chry-
stus wmitował/ ták nád inne dziewicá blógosła-
wiona wmitowała Łukasá/ ktore^o tajemnice
Boskie ziawila/ y sluga swym náwiernieyszym
wdziátala. A przeto o o tey dziewicy náswietšej
wiele táienic popisat niázi ktory inny: w lekár-
skiej náuce y w Málárstwie byt dobrze náuczo-
ny/ obliczá iásnego z częstego pátrzenia ná dzie-
wice náswietšá/ w czym się on bárzo kochał: á
wsákoż nie dosyc byto o tym kochać się y często
pogladáć (táka byla cudność obliczá dziewice
náswietšey) ále też o tym záwsze myslit/ o tym
że táko sobie w pámiéć wlepit/ y też chocia iey
świetey miłosći obliczá nie widziat/ á wsákoż
mniemiát izby záwsze przed soba ná nie pátrzat.
Táko po Wniebowstapieniu swym P. Chrystus
raczył mátkę swá ná swiecie przez niektory czas
zostáwić/ áby iáko Aniolowie w niebie iuż pra-
wodziwego

wdziwego Boga y człowieka uznali/ tak też ko-
ściot na ten czas nowy/ Młrya dziewice wszech-
cnot y światości pełna/ na ziemi miał na przy-
kład y na uznanie. Do ktoreyże gromada Apo-
stolska wszystko zebranie wiernych chrześcijan
now schodziło się do tej świętej miłości/ gdzie
Apostołowie słowy swymi ku wierze nawrócić
nie mogli wszechne státy/ z ktorey tylko widze-
nia wiele ludzi ku wierze świętej przystawato.

Przeto Dionizyus święty przez Pawła świę-
tego nawrocony/ sława tej Panny błogosła-
wioney porużony/ aby ją oglądał/ do Jerusa-
lem przyjechał: na ktorey słizność gdy pogla-
dał/ dziwem słizności zarażony/ zumiawszy się
zapamiętał się jest/ potym gdy k sobie przyszedł/
naczał tak mówić ku tej świętej miłości: Bych
był nie wierzył w Syna twoiego przez Pawła
świętego mnie opowiedanego/ iuż teraz przed
nogi święte twoje wpałszy/ chwaliłbych cie mi-
ła Panno za cud Młiestátu Boskiego: a abych
wiary nie miał/ byłbych te^o domniemania/ aby
Bog wszego stworzenia nad cie nie był cudniey-
szy/ ale wiem iż ten który ma światłość nieo-
garniona/ ciebie do nas iako promień swoy po-
stał/ aby oświeceni byli ci ktorych pierwsza nie-
wiasta Ewa ślepe uczyniła. O iako szczęśliwy-
mi byli/ o iako wesotymi byli z częstego pogla-
dania świeci na dziewicę Młrya: zaś iako nie
szczęśliwi

szeszliwi/ iako smetni/ gdy byla ob nich w niesz-
bo wietra. Dla tego/ wshyska ona obec swie-
ta Lukasa swietego pro sila/ aby iey obraz wy-
malował/ aby tak potowikowie Chrzesciānsy
tu nabozenstwu wietsemu y chez miłosierdzia
Bozkiego otrzymaniu/ patrzac na taka cudnosć
byli poruszeni. A takz byl skot dziewice Maryey
z brzewa Cyprysowego/ przy ktorym czestokroć
z synem swoim milym ochłode brata/ tamze też
robila/ w o tajemnicach Bozkich rozmawiała/
ktory oni dotykaním rąk swoich przenaswieta-
nych poswiecili. Te Tablice Lukasa swietego po-
wnebowzleciu Matki Bozey wziął/ a z nabo-
zenstwem wielkim y z rozmyślaním zszadzenia
Ducha Swietego/ oblicze napierwoy Panny
Maryey zaczął malować/ a zátym iey milego
syna dzieciatko przy lewym boku przytaczona-
go. W tym naszym Malárze barzo bładza/ ktorzy
nie mają żadnego wzgledu na Greckie obrazy/
na malowania pierwszego Kościota Chrzesci-
ānskigo/ na prawicy dzieciatko maluią/ com-
uż wiedział Greckich obrazow/ wshyscy z tego
przyklad wzięli. Bładza też y w malowaniu W-
nieczenia Bozego/ abowiem nie trzemi gwoź-
dzmi/ ale czterzemi ciato Boze na krzyzu przybi-
te bylo. Bładza y w osobách/ maluiac Oyce
swiete z młodzieńce/ a Panny swiete z wygo-
lonemi piersiami/ skąd młodym ludziom wietse
tu nies

ku nierządności niż ku nabożeństwu poruszenie
przychodzi.

Gdyż tedy Łukasz święty tego obrazu doko-
nał/ wziawszy go/ Apostoły im darował. Apos-
tłowie świeci wielce mu podziękowali. Obraz
ten wielebny z nabożeństwem do Jeruzalem do-
niesli/ a w kościele tam postawili. Działo się
to po narodzeniu Páńskim 46. a po wniezieniu
13. lata.

A Namalował też y potym wielebny Łukasz
Święty y inne trzy Tablice/ na iedney Páń-
Chrystusa we dwanaście lat/ a na drugich dwu
obrazy Pánni Máryey/ ktore są w Rzymie/ a
P. Chrystusow w Krolá Fráncuskiego wespos-
tek z korona w wielkiej pociesności chowania/ a
le ten pierwszy w mieście Jeruzale cudy wiel-
kimi slynał aż do czasow Károlusa wielkiego.

Jen gdy przyiał do Jeruzalem/ obaczywszy sli-
czność y cudá tey wielebney Tablice/ iat prosił
Pretatow Jerozolimskich o nie/ a z wielkimi
prosbami y obietnicami to otrzymał/ a włożyw-
szy na woz z wielką wężciwością jz nabożeństwem
do Kóstantynopolim przeniósł/ a w swey kápłé-
cy postawić kazał: tamże też y wielkie cudá się
działy/ o ktorych w Księgach dziwow miastá
Konstantynopola Anzelmus wielebny pisał.

Był prawí/ Obraz Pánni Máryey załłone
máiac przed sobą/ ktora załłona sama się fałdowa-
ła

B

wala

wała w Sobote od pierwszych aż do wtórych
Tresporow/ oblicze Panny Maryey wkazuiac
y zaś sie zaślaniał: to rzecz prawdziwa. Jako
potym do Rusi y Polski przyszedł Bożym zra-
dzeniem / wstyszymy.

¶ Był na dworze Karolusa wielkiego onego
czasu Książę wszystkich Rusi imieniem Lew/
narodem Rusin/ wiara Grek/ o którym Kro-
niki polskie świadczą/ iż wiele znamięnionych wa-
leś z Polaki działał: był człowiek bogoboyny y
nabożny/ miał to w obyczajach iż zawsze do káplic
ce na modlitwe chadzał/ dziewicy Maryey sie-
bie y lud swoy polecać. Rozmyslał też sam w
sobie/ iakoby to było iego wielkie szczęście/ gdy-
by ten wielbny obraz mógł w swym Państwie
mieć. Owa przysła z zradzenia Boskiego kres-
czy/ iż w iego niebytności nieprzyjaciel przeciw
Ruskim ziemiam sie gotował. Pánowie iego
bez omieszczenia Posły swe do niego wyprawili:
powiedzieć nieprzyjaciela/ y przysły wszystkich
ziemie upadek/ ieżliby sie on niepokwapił temu
wczas przyechaniem swoim przedkim drogę za-
biejeć. Książę wstyskawszy te straszliwa nowiz-
ne/ ku oney káplicy napierwey siedł/ tam przed
obrazem poklekawszy/ náczął do naswietsey
dziewicy nabożnie mówić: O dziewico naswie-
tła/ teraz wielkie wdreczenie cierpie przez tak
nagle ludu mego wyzwanie/ nierwiem co mam
czynić!

czynić/ tom w sercu wymyślił/ za służbę moję za
dar/ obraz ten twoy wolebny v Cesarza vpro-
sić/ raczyś miła Panno ty iego serce zmieść/
abych temu wymysłowi dosyć uczynił.

Dołonawszy tey modlitwy siedł do Cesarza/
przygode ziemi swey posiadanie ludu swojego
powiedział/ y prosił pokornie aby łaskawe odpu-
szczenie dać raczył odiechania. Cesarz acz mu go-
żał byto/ a wszakoż potrzebie sie pilney nie prze-
ciwił/ iat mowić k niemu coby chciał za służbę
wierna a posługę swoje: proś prawi v mnie co
raczyś/ nie ci nie będzie odmówiono. Gdyż
mi dał wola Panie moy miłościwy (rzekłto Książ-
że) proszę Obraz ten Panny Maryey/ wierze
według obietnicy twej że mi tego nie raczyś od-
mowić. Cesarz aczkolwiek siez przodku hama-
wał/ a wszakoż gdy baczył vprzemya iego pros-
bę/ darował mu gi/ z czego on wielce podzięko-
wał: y pożegnał Pána swojego/ a obraz ten wie-
lebny oprawiwszy kosztownie/ za sobą wiesć ka-
zał. Przyiechawszy do oycyzny/ ten obraz na Za-
mek na ten czas znamięnił y przez wiskiem Betz
słożono/ ktory Greckim Kaptanom w epickę
pobawszy/ przykazał/ aby nie śmiał żaden krom
Rusina tam wnikć: dla ktorey snadź zazdrości
daru/ w rychle żywota swego dołonał.

Był tego czasu Kazimierz Krol Polski Pā bary-
zo waleczny y mocny/ cē z wielką mocą do Ru-
sji

si w iez

si wiechawşy/ Ziemię pod sie wſzystkę podbit/
oprocz pięć Zamkow / między ktorými Bęz był
naſtawnieſzy/ dla ſkárbowá Obrázá PAnny
Máryey. Potym wiec Káſimierz umárt/ á ná
mieyſce tego Lubwiſká Krola Węgierſkiego Po
lacy ſobie zá Páná wzięli/ ktorzy w rychle potym
y te pięć Zamkow pod ſie podbit/ á wſiákoſſ dla
tego niebytnoſci/ áby lud nowy nieiáko nie był
roſtárniom między ſobá/ ná mieyſcu ſtroyń zo
ſtáwił im Gubernatorá Władziſławá Kſiaże
madre/ Wielmojne y dárſkie/ ien wſyſtki rzeczy
pilne á mądrze ſpráwował. Przyiechat też do
Bęzá áby tam ſkárb ogládał / y to wſyſtko co
tam on Pan Ruſki chował/ á zwtaſzczá áby też
ogládał on obraz/ o ktorym táka ſławá y chwaz
tá wielká była: ktorzy kiedy wyſzłat w ciemaym
á w niſkim mieyſcu poſtáwiony / Kázał ná iáſne
y wyſſe mieyſce poſtáwić: o tym on miał pil
noſć/ ale nieſzczęſcie przygodne inne ſpráwiło.
Lewá weſpołek z Tatarzy nagły á ſtráſliwy na
iazo do Ruſkich ziem wczynili. Kſiaże ná Zam
ku z máłé ſlug zámknione oblegli. On w táciey
niebeſpiecznoſci będąc/ nádziecie tylko w Pánie
Bodze á w zaſtudy Dziewice błogóſłáwionej
poſtádał/ proſząc nabożnie/ áby pod moc á w
tup okrutny nieprzyiácielſki nie przyſzedł.
Przy tymie nieprzyiáciel ſtráſliwy ſkurm z o
gnieſtymi ſzczátami y z burzacyimi przypráwami
tu

Ku Zamku przypuścił/ tamie ieden mocnie wy-
ciagnawszy łuk/ w syte Obrazá błogosławione-
szczała trafił/ wśakie okrucieństwo ich tym sie
wiecey burzyło. Książę nądzienie w mitym Pa-
nie/ y w matce iego pokładáło. Pan Bog wpo-
trzebach ludzi prawych wspomóżyciel/ oney go-
dziny wśyskli nieprzyiaciele takim stráchem iá-
stráżyć/ iáko by oni wysoko nád soba wiele woy-
ská ludzi zbroynych stýsli/ z czego oni iáko by-
dło niemie zaślepieni/ po polu turali sie sa: co gdy
Książę z slugi swymi wywiedziawszy/ z Zamku
zblegt/ część poráził/ część podreżył/ á część w
wiezienie pobrat/ ták iz wielkiego smetku/ wiel-
ka radosć y wielkie wesele stáło sie iest. Te moc-
obażywszy Książę/ przez zasługę mátki Bozey
obrazá tego błogosławionego/ wziawszy on z in-
nemi Greekich obrazow tablicami do Opola
miásta Słaskiego przzenieść prózno vsiłował/
ábowiem gdy ku Olszynowi/ gdzie iego pierwszy
Zamek był przywiezion/ konie go potym z miey-
sca ruszyć niemogły: oni ninie mając aby sie dala
droga sprácowaly/ drugie przyprzegli mocniey-
sze k tym/ y trzecie/ ále to nic niepomogło. Wa-
sysey potym z Książęciem iednostayna modli-
twa do miley Panny zawotáli/ áby oná mieysce
godnieysze ktoreby raczyła sobie wybrać: owa-
ciem wonym modleniu trafiło sie Książęciu wa-
strone pogladnać/ y wpádo mu wmyśl to miey-

B iij

ſce roa

sce rośkoſne iáſna gorá Czeſtochowa/tám obie-
cał ieſliby tey ſwiecey miłóſci wola była/ á táka
je hnet mátem koni on wielebny obraz dowie-
ſzion ieſt. Támże bráćia Zakonnicy pierwſzego
puſtelnika Páwła s. záloženi y fundowani. Hi-
ſtorya tego ſámo Kſiaże powiedáto/ y opiſána
zoſtáwito : To ſie dziáto kiedy z Ruſi ná iáſna
gore te wielebna tablice przenieſiono roku Bo-
żego 1384. we Srzode po S. Bártłomieju.
Powiedzielifmy o pógátku tey wielebney Ta-
blice/ y przyſcia do Polſki/ y teraz teſ przyſłuſza
nieco o dziwiech á rozličnych cudách powie-
dzieć. A to ieſt pierwſze á známienite y pámie-
ci godne.

¶ Czáſu onego z dopuſzczenia ducha złego przez
Huſiana Kácerzá wiára ſwíeta Chrzeſćiańſka
w Czechách zmázána była/ á dla tego Kácerza
ſtwa/ wiele ich od mieczá pogineto : Zakonniki
przeſládowano/ y wiele Kłaſtorow zburzono.
O wielki wpadek Chrzeſćiańſki/ ale niewiem ie-
ſli dziś nie wierſzy/ bo ten bład tylko Czechy zá-
wodzil : dziś wſyſtko niemal Chrzeſćiańſtwo
Niemieckie w bład ſie záwiódło. Przetoż roku
Bożego Národzenia 1430. niewierni Kácerze
Huſianowie y Taborowie/ z wielkim woýſkiem
wſyſtko Głaſko przeſli/ boiuiac/ kázac/ y pu-
ſtoſzac Koſcioty Chrzeſćiańſkie. Przyciągneli
teſ kú gorze á Kłaſtorowi Czeſtochowskiemu/
tám

tám žádného člověka gdy nie našli (bo byli
wsyscy Zakonnicy zúciekali) do Kościoła sie
rzucili/škárby pobrali/ potym do obrázá Pá-
ny Máryey niepočesnie sierzucili/srebro y zlo-
to z niego zlupiwšy ná woz wložyli/ á také gi-
zá soba wiesć kázali: ále woźnicá dlugo sie z koň-
mi prácutiac/ wozu z mieyscá rušyc nie mogli/ á
wsákož oni zlošnicy ná ten cud nie niedbáiac/
przystápit z nich ieden gniewem wielkim/ co prá-
wi po tey pracy okoto tego drzewá? Tablice
wielebna ná zemie zrzucit/ kthora sie ná troie
spádála/wšákož głowá Pány Błogosławioney
w cále zostáta. Temu dziwu on zlošník zdziwiw-
šy sie/ ná towarzysstwo zámotal rzekac: pátrzáy
cie iáko sie tablicá spádáta/ á głowá y oblicze cá-
to zostáta: ieden z nich tám zuchwálšy dobywšy
špady y vderzyl dwa rázy w oblicze tablice bło-
gosławioney/ ktory hnet oslnal/ y drugi ktory
sie potym o to pokúšit/ takéž mu sie státo.

Drudzy widzac ten cud zlekneli sie/ počeli w-
ciekác/ á obraz błogosławiony zlupiony á posro-
mocony ná zemi odbieželi. Oni oslepieni led-
wo mile od gory odbiežawšy/ nagle pozdychá-
li/ á ná ono ich towarzysstwo táki mor P. Bog
przepusćit/ iže tež iáko bytlo smrodliwe po polu
leželi zdycháiac/ ktorych šćierwu žádný pták/ za-
dne žwierze tknac przed wielkim smrodem nie-
chćiáto. Tákož máto sie ich z onego woyská zasie
do vo-

18.
do domu wrocito. Bracia Zakonnicy wrociz
wszy sie zasie do klasztoru/obraz wiecebny nalez
zli skazoni y zstupiony/zasie zlozyli y z poczesnos
cia schowali. A wstyskawszy o szesliwym
przylechaniu Krola WLADyslaw z Prus do
Krakowa/wziawszy z soba te wiecebna Tablia
ce/Krolowi tatiego wielkie^o okrucienstwa zas
towali. Krol poiatowawszy tatiego vpadku/
vbogie Zakonniki zasie nadat/ a obraz na Ras
tusiu R RAKowskim pod straja chowac kazat
tamte Malarze zasie tablice wiecebna sprawis
li/oprog blizn tych na obliegu/ktorych iadna
miarza zamalowac niemogli. Takoc ten wiecez
bny obraz zasie Klasztorowi przywrocon/ktos
rysz z wielka poczesnoscia wiele Panow/ wiele
Slachty/ v cnych mieszczanow az na miesce sa
doprowadzili. Gdzie wiec takie takie sie cuda
dzieia/ takie pocieszenie zdrowia ludzie biora/
rozmaitymi sie to cudy pokazuie.

¶ Wielki Cud.

¶ Marcin Lubliniec mial dwa syny/iednemu
czterzy lata/ a drugiemu trzy byly : ten byl rzes
znik. Takie goj do iatek woty bijat/dzieci onj na
to zawidy patrzaly: syn starszy potym wziawszy
noi chcac vdziatac takie bratu swemu mlodsze
mu/iako v oycu widzial/a przystapiwszy do ko
lebk i on spi/ w glowe go nose zranil/a gdy sie
krew z gola obficie iela lac/zleknawszy sie skryt
sie

sie do piecá miedzy drwá: trąsilo sie i matka
ná ten czas w Kościele była/ potym przyszedłszy
z Kościoła/ a wziawszy pochodnia/ drwá w piecu
ielo podpalać/ a gdy sie drwá iely nagle go-
rzec/ dziecie ono w piecu ielo wołać/ matka zle-
knawszy sie dziecie martwe wyrwie z piecá/ idzie
do drugiego a ono krwá optynawszy też umar-
ło. Matka imie krzyżec/ po niej idąc: który
gdy syny wżzał martwe/ zapamiętawszy sie/ tá-
ko żone swoje bit aie też umarta. Sasiedzi sie
zbieżeli/ ima go wpańietawác/ ale prozno: mie-
niac iżeby lepiej by synowie pomarli byli niżli
matka. On nieborak przyszedłszy k siebie/ z wiel-
kim płaczem pokleknawszy iat mówić: *Au twes*
mu wspomozeniu wcietał sie dziewico Panno
Marya/ wspomoz mi/ ia ie obiecuię do Cies-
tochowej obrząz twey świętey miłosci: hnet
wszystko troie ná woz wlozyl/ y iechal z prawa
wiara y nádzieia. A iako skero do Kościoła ie sło-
żono/ hnet wszyscy żywi powstawszy/ Bogu wó-
szehmogacemu dzieki wdziatali.

Drugi Cud.

¶ *Niewiasta iedná z Leżyce miastá/ miała*
iedne corkę swowolna a nieukárna/ tá z matka
nápártá sie do Ciestochovej/ nie ták dla nabo-
żenstwa iako z dwornosci a lubosci swoiey: ma-
tká ná drodze corkę vpominatá/ mta corko iesli
sie ludzi nie wstydyś/ boy sie mite° bogá/ a bierz

C

przykład

18
przykład z drugich cnych dziewek/iako pokornie
a z nabożeństwem do tego swietego Kościoła i
da: ona wygárdziła naukę matki swey/ale tym
zbythniey przypiekrawszy sie/ włosy rozczosata/
piersi wygalita krom zadnego sromu/matka iez
sze y po wtory raz corkę napominata/ boy sie
mila corko gdy sie mnie bac niechcesz/ by cie ta
Panna naswietza nie starata: ona na to nie nie
obata/mile wnidzie do káplice/slucha Maryey/y
pożnie sie wszytká zágrzewác: chce z onego potu
czolo otrzec/natychmiast włosy iey wszytki opad
dy iako z glowy vmártego czowieka/zlekta sie
nieboga/ieta blednac/ ludzie sie iey dziwowac/
matka iey iáwnie przed wsemi nieposlussenst
wo corki swey powiadata: tamze one uboga ty
soglowa a blada/nápoty vmarta z Kościoła wy
niesiono/trzeciego dnia potym bez spowiedzi v
marla/a przy drodze w roli schowana.

Drugi Cud.

¶ Klimunt Bozymá miał iednego syna/ktozy
w sadzawce utonal/korego gdy otec z matka
aje ku samemu wieżorowi szukali pytaiac o nim
z pilnością/dzieci co widziaty/powiedziaty iz v
tonal w tey to sadzawce/nayda vmarte dziecko/
a wyciagna ie na bzeg/pokleknawszy z wielkim
placzem tam go do Panny Maryey na gore
obiecat/ tam ida bez omieszkania dwa dni nie
iedzac ani pijac. Przysli do káplice/dzieciatko
potoz

położyli na ziemi/prośba Panny chwalebney/ás
by synowi żywor przywróciłá/á gdy tam wiele
ludzi było (bo było na Święto Wniebowzięcia
Panny Máryey) ieli ie kárac z przedłużenia cza
su/mieniać iuż prosby być dáréne przez ták dlus
gi czas vmártemu: mátká y oćiec przedsie zupet
na wiáre w tey miley Pannie pokładáli/á ie po
czna spiewać Mágnaificat/á gdy wiersz spiewa
no/mitosierdzie iego od rodzaíu do rodzaíu bo
iacy m sie iego. Dziwna rzecz/ młodziensiasek
począł rączętami iákoby z czołá pot oćierác. Lu
dzie wszyscy ten dziw ogladałszy/ chwale mites
mu Bogu dáli/ktory przez zasługę Mátki swo
iey przenaswieszczył/ dziwne cudá dziáta.

Drugi Cud.

¶ Mejá iednego z ziemi Káciborskiej/ rozmá
itymi mekami przez husiany Kácerze dreczone
go/ náostátek y obiešonego. Rycerz ieden k nie
mu k wieczoru przyiechawszy/ mieczem poroz
wciął. Żoná w niebytności iego do tey miley
Panny obiecałá go: on nieboráček iákoby ze snu
ocucił sie/ powstałszy przespiecznie przeszedł w
szystki woyská nieprzyacielskie/ przyszedł do żony
rzecz w wszystkie y przygode powiedział: żoná zaśie
temu obietnice: tákże obá powstałszy droge spet
nili/ á z wielkim nabożeństwem Pannie klas
wieszczył podziękowali.

C ij

Drugi

Drugi Cud.

¶ We Wrocławiu przygodziło się czasu morowego powietrza/ Roku Bojego 1506. Mieszkający niektórzy zarażony powietrzem iu; konat/ a w tym według obycaju chryześciańskiego/ przedy mu gromnice podano/ wlezał mu się nieakt ma; oblica iásnego/ rzekac mu; synu oblecay się do Panny Maryey/ a będąc przydane iesseż dni żywota twego. Co gdy takawie przyiat/ w oney młodości vsnat cichużko/ potym ociekawszy/ nąłazł przepukła bolażkę: za tym rychło był zdrowa a obietnice spełnit.

Drugi Cud.

¶ Ażali to iesseż nie stał się wietśy cud tamże w tym mieście. Dziewką iedney wbogiey wdozwy/ chcąc zataić w sobie płod/ przez długi czas niemocna się dźiałała/ a porodziwszy zabita/ a wtoizrosły w gárniec wnocy między świnię doniosła: ale świnię iety około onego gárnea rzekac/ aże dziewczę służebna cā wybieżała/ chcąc się wyrwiedzieć coby tego wrzasku za przyczyną była/ y naydzie w onym gárneu nadobne dziećciacko/ a zlekawoszy się ono gospodarzowi pokazać/ a gospodarz kazał oney rzeczy do dnia tać. A kiedy dzień był sam sedśy na Ratus one przygode Rądzie Wrocławskiej ziawił/ gozie też y zmiánkę o oney dziewczce niemocney wziętał. Pánowie kazali przed sobą Mátce wespółet z dziewczę

dziewka stała / matka dziewkę niemocną wy-
mawiała / aż nakoniec kazali Pánowie dziewkę
przynieść : ona tego przedsie tała / ale kazano
Pán wezwać ku doświadczeniu tego vmieta-
nych : a gdy ja vyznali być winna / do ktody ja Pá-
nowie wśadzić kazali / iuż iakoby śmierci godna
ona nieboga z Erawsy sie / niewiedziata indzie
w pomożenia szukać / tylko sie do dziewice Pán-
ny Máryey vciekla / prośac iey świętey miłości
o czas pokuty dosyć vczynienia za ten grzech w
oney modlitwie zaśneta / a ocuciwszy nał zla sie
na psim polu opodal za Wrocławiem / myslita
coby miała vdziałać : wyrzala iednego cztowieka
ktore^o pozdrowila / a on iey niewidzial a dla te-
go do miasta smielešla / matka swa na wiedziata :
matka corke wyrzawszy barzo sie dziwila / nintie-
maiac aby swa chytrościa z ktody wysla / prośac
aby tym rychley gardlo swe pokryla : corka odpo-
wiedziata / nieboy sie mila matka / boć mie za-
den cztowiek vzyć nie moze / ale wskai do brata
mego Káplana / aby tym rychley zemna posiedt
na gore iasna do Ciestochowey Pány Máryey.
Tamie oboie ofiarowali sie z woskowemi świe-
cami / a przygode swoje iawnie przed wfemi opo-
wiadali.

Drugi Cud.

¶ Stal sie ieszcze w tymie Wrocławiu niemá-
ty cud a pamięci godny : Niewiasta imieniem

C iij

Katás

Kataryna/we Wtorek Wielkonocny dziecią-
tkiem sie meżyła/tak iż dzieciątko martwe wo-
dziła/ktore iuz iako umarłe schować do grobu
wymyslono. Sasiedzi ktorzy sie byli zbiegli/po-
pleknawszy do Panny Maryey obiecali/hnet
dzieciątko ieto kwilić.

Drugi Cud.

¶ Slachcianka niektora z ziemię Sedmiers-
kiej od Tatarow wzięta y związana/do Panny
Maryey sie obiecala/hnet związki z nię opadły
y wolno przez straż nieprzyjacielską przešla.

Drugi Cud.

¶ Mąż niektory peten lat imieniem Grzybo-
wski ze Lwowa/ długo na nogi niemógł cho-
dzić/iako sie rychło tam na to miejsce dowieść
kazał/tamże iat chodzić.

Drugi Cud.

¶ Niektory mąż z przedmieścia we Wroclá-
wiu/ iuz sie k śmierci przybliżał/ vstyszał głos/
obiecал sie do Panny Maryey do Czeszochowey/
to vczynił y ozdrowiał.

Drugi Cud.

¶ Dziewka Rádziecka z Wrocláwia bolenie
gtowy przez dlugi czas cierpiała/ Lekarze roz-
máici

małci nie pomoc nie mogli/ skoro sie obiecała/
hnet byta v zdrowioná.

Drugi Cud.

¶ Służebna Pána Książecia Káciborstiego
zle krosty miała/ aż wiec y potym pojęto sie iey
oblicze kázić/ nabożna obietnica wyzdrowiała.

Drugi Cud.

¶ Wegrowie gdy sie mieli; Turki potykáć/
obietáli sie ná gore do Pán: Máryey. Táko; we
dwu tysiacu siedm̃ tysiac Turkow porázili/ á
gdy więźniow pytáli przyczyny zwycięstwa/ po-
wiedáli iz Pánnie iedne nadobna na ich chora-
gwi widzieli co ie stráßyla: przeto; ná pámiatke
tego/ Rycerz ieden Węgierski Zawoy Turecki v
Panny Máryey w Kaplicy zawiesił.

Drugi Cud.

¶ Stáchetney Pániey niektorey ná Morá-
wie syn siedm̃ lat stekal/ á nákoniec vmárt: oná
nieboga smetna do Pán: Máryey ietá go obieco-
wáć/ á gdy zárazem nie ożył/ włożywszy vmárte-
ná woz/ šest dni sie z nim wiozła: á gdy kóściot
wyřzála w mili/ ietá z płáčem mowić: Wspo-
moży mie grzeszna młá Páanno / nátychmiast
młodzieniec ożył/ sáma to iáwnie przed wřemi
wyznawála.

Drugi

Drugi Cud.

¶ W Otomoncu niewiasta iedną z bzieciat
kiem sie bårzo meżyła/ napominána przez inne
Panie aby sie nagore do Panny Maryey obie-
cata: co goy uczynila/ naprzod syna porodyla/
po małej chwili drugiego/ á trzeciego dnia dzie-
wke.

Drugi Cud.

¶ W Krolestwie Węgierskim sláchetny Mál-
cher Ciuszi oskarżon przed Krolew Władysław-
wem/ iákoby on byl zdraycą y spiegierz Koró-
ny wssystkieu/ byl wsádzon w Budzyniu do ciez-
mnice/ obiecal sie do Panny Maryey. Tákoż
przez przyczyne Postow Polskich byl ná spráwe
wywiedzion/ y spráwił sie/ y wyswiebodził.

Drugi Cud.

¶ Jeden Moráweżył pielgrzymuac do Páns-
ny Maryey wpadł miedzy lotry/ hnet w pierw-
szym potkaniu iak wzywac Panny Maryey: vs-
lyszawszy to zlodzieie/ pouciekali.

Drugi Cud.

¶ Z Moráwy rzemieślnik ieden wendruac
wpadł nagle miedzy zboryce/ że niemogł ku bro-
nu przydz/ záktádat sie reka áz mu byla vcieta/ á
táť stupiony y zraniony wrocił sie do wsi/ tamie
we młot

we młodości będąc trzydzieści dni nie jadł nic a-
ni pił/ a gdy już był bliżej śmierci/ iadł się do pā-
ny Maryey obiecować/ y wyrzał przez sen Pāna
nie śliczną k sobie przychodzącą/ rękę ręką swą la-
czącą/ a obiecującą zdrowie/ ocknął zdrow/ a też
te wołowa spełniwszy obietnice zawiesił.

Drugi Cud.

¶ Stárzechowski Choraży ziemie Wieluńskiej
przez Tatarów iet/ związany okowany/ obiecał się
do Panny Maryey/ okowy z niego u wszystkich o-
padły/ a tablice tey pewności na gorze w káplic-
cy zostawił.

Drugi Cud.

¶ W Wegrzech wielmożny Pan Stephan
Báśa/ kureż tak silny cierpiat/ iie cāle xxx dni
nie jadł/ tylko pićiem posilenie brał: który
znapominania przyjaćiot swych obiecał się/ prze-
stała mu onā boleść.

Drugi Cud.

¶ W Królestwie Węgierskim niewiasta iedną
z Aperiassá Miałstá/ cięskto rodząc dzieciatkto
martwe wrodziła/ dziewczką matkę do Panny
Maryey obiecała/ dziecko oiyto/ ale matka dro-
gi nie spełniła: przeto ono dziecko przebywszy puł-
roká umárto. Zásie drugim rodzeniem też mar-
twe wrodziła/ ząsie obiecała się do Dziewicy

D

ble gos

blagoſt iwoſney/á ożyto : dopiero wiec nie mieſ-
ſkać ſlub ſpełnił.

Drugi Cud.

¶ Wrodzony Pan Paweł Czinka Capan z Wa-
gier/żabity powietrzem/w prawa stronę/wiele
lat ſtekał/iako ſie ſkoro obiecał/wzdrowion był.

¶ Wrodzony Pan Łeoſław w Węgrzech/
Staroſtą Zamku Gneſz/zupełnie przez czterzy
lata zimnica go dzierżała / iako ſie obiecał/ o-
zdrowiał.

¶ Piotr z Pilzna ſedſzy z drogi Rzymſkiey/w-
padł w wielką niemoc / á w/pamiętaſzy ná
Dziewicę Pánnę Márya do Cjeſtochowey/ o-
zdrowiał.

¶ Uiewiaſtá niektora z Opáwy/leżac ná ś-
miertelney poſcieli/iuż nie mówiła/tylko pier-
ściami ſwymi z nápominańia meia ſwoiego o-
bietnice wdziałała/y oſtáła ſie zdrowa.

¶ Jan z Łamyſłowá z ſynem ſwoim powie-
ſhrzem żarąiony/ przez obietnice wziął zupełne
zdrowie.

¶ Z Siewiorá Michał/ ſwiętego Wáłentego
niemoca tak wielką był dreczon/ iſci tei drugoy
wſtá w tył mu ſie wyracały/ cały rok wielką
mekę miał/á gdy ſie obiecał ozdrowiał.

¶ Tánie ſtał tomornik/ rabiąc ná wyſokiey
ſoſni galezie/wpadł áże ſie w nim koſci podru-
żgały/

zgátý/ná toiu ležac obiecal sie/vzdrowion.

¶ Jan z Mlechowa czerwona niemoc cierpiat
iuz ciato Boie przyjmowal/ getuiac sie na on
swiat/ozdrowiat. Takie i-go corka iuz w reku
swiecz smiertelna dzieržala/oyca prosila aby ia
obiecatal/co gdy wdziatal/ozdrowiala.

¶ Niewiaſta z Pilzna cały rok niewidziata
gdy sie obiecala/ przyžržala/ y zupełny wzrost
wziata.

¶ Tegoż mieſiaca dziewka z wierzchu domu
vpadla/ trzy tegodnie zupełne za martwe ležala/
a gdy ia Páni iej obiecala/ozdrowiala.

¶ Katarzyna z Psar/w lewey ſtronie powieſ
trzem zabita/ ſeſc tegodni niemogla/ a ſyn i y
ſwietego Walentego niemec miał/ obietnica
oboje zdrowie otrzymali.

¶ Piechna niewiaſta z Popowa trzy tegodnie
wielkim wrzodem dregzona / a iuz sie ſmierci
przybližala obietnica wybawiona.

¶ Katarzyna z Gawłowa/bwieraſcie by
abioru opetana/ ſkoro na gore przywiedziona/
odeſli od niey dyabli.

¶ Slachetna niewiaſta niektoza z Dawady mia
la corkę maluczka/ktora želazę igraiac/ w vſta
wlozyla/y wdawila ſie marta corkę vmarta na
lažla/ niewiedzac przyczyyny ſmierci/ poſleknaz
wſj nabożnie corkę obiecala/natychmiast z niej
želazo wpadło/ktore ta na mieysce ofiarowala.

D ij

Miko

✕
¶ Mikolay Káptan z Sochácová/ tego roku
gdy káptanem został tradem wielkim zaráion/
rozmaite drogi po paci działał/ naostatek bedac
w Boiego ciała w Poznaniu/ tam przez sen na-
pominan aby sie na gore iasna obiecat/ siedl chu-
tko: á gdy wyrzát Rosciot tam nabożnie potles-
krawszy/ z prawa wiara Pánný naswiecszey w-
zywát/ trad spadl/ á on z towarzyšmi swoimi
ch wale mitemu Bogu y matce iego dat.
Działo sie to w Swieto náviedzenia PÁŦny
Máryey/ Roku 1402.

¶ Paweł z Borová cáty rok bolenie oçu cier-
piał/ przez pomoc P. Máryey bol oçu odshedl.

¶ Kácáryzná z Liščiny/ dwie lecie Dyablen
opetána/ obietnica wyswobodzona.

¶ Kácáryzná z Pincžová / w šesći niedzie-
lách lejac od Dyabla gábána/ tam sie obiecatá
pokusá odešla.

¶ Dziecie niektorey niewiásty w Ošwiecimie
nie daleko Zamku wthóneto/ cáty dzieñ ležáto zá-
mártwe/ ktorego gdy mátká obiecatá/ ożyto.

¶ Niewiásta z Pilžná od Dyabla nagábána/
wzrost štráctá/ przyšedšy do káplice Obráza P.
Máryey/ ozdrowiátá.

¶ Mikolay z Káciboržá kámieň miał/ á kiedy
sie obiecat/ kámieň odshedl iáko láskowy orzech
bárzo oštry.

¶ Anna dziewczká z Žárnowcá/ dwie lecie bytá
glucha

głucha/gdy sie obiecała słuch sie iey wrocił.

¶ Jan z Czeżykowic/od Husianow zastrzelony/obiecал sie y zgoion.

¶ Slachetny Pan Lodowik z Tomoru/dworszanin Krola Węgierskiego/ gdy ciążu obleżania Budzyniá stękał/ á ius ku takiej niemocy był przyśedł/i i wszyscy w iego zdrowiu wzięli: iáko skoro niektory towarzysze iego slubit go Obraz matki Bożey w Częstochowey nawiedzić/nátychmiast za iey przyczyna zdrowie zupełne wziat od P. Boga/ á wielbiac iego mądruchne.

¶ Wielmożny Pan Stánisław Łasocki/ cierpiąc cięskie niemocy/kolike/scyátiske/kámiień/iáko skoro sie slubit nawiedzić to miejsce wielebney Pánni w Częstochowey/ nátychmiast go koliká y scyátýká opuścila/á gdy slub swoy pełniac przyśedł tu ná to miejsce/tedy kámiień z iego iymotá bez wszelkiej boleści wyszedł/á ná známie tej prawdy/tenże kámiień złotem opráwiony ná Obraz Pánni Máryey zawiésic rozkázat.

¶ Piotr Porebski dwie lecie ná oczy niemogł/iáko sie obiecał/ozdrowiał.

¶ Piotr z Zatorá rodem/od ognia bárzo spalony/gdy sie obiecał/ ozdrowiał.

¶ Jan z Białey w głowie robaki miał/ tak iśteż śaláł/obiecал sie/bol mu przestáł.

¶ Dorotá z Swáwultá/ od Husianow syná

D iij

ietego

30
tętego obiecáta/we dwie lécie wrocít sie.

¶ Máciej Rybitw z Łatysławic pływájac po Odrze rzece/burzká porostáa y zátonat/á tonac obiecáta sie : wyrzucon ná brzeg/ostat żyw.

¶ Jan Gostkowic od Husianow wziet przez czterzy lata/ y obiecáta sie y wyszedl zdrow. Táz kici y Jakub z Senislowic.

¶ Barbará z Krakowá ná kurež cáty rok niezmoglá/obiecáta sie y ozdrowiáta.

¶ Wielmożny Pan Bártłomiej z Batoru Zámárski y Podczásy Króla Węgierskiego stárshy/gdy po obleieniu Budzynskim/zawracánim głow y inszymi byt obietcion : iáko skoro sie slubit mley/ce to Pánnie Máryey w Ciesochowey ná wiédzić/nátychmiast z Bostá pomocá od wssy skkich niemocy vzdrowion/ droge spetnit/ y pázmiatke zostáwit.

¶ Oswáldus mąż nabożny ze wsi Symonowey rodem niebáleko miasteczka Przywidz/té z młodości Pánnie Máryey slúżył/y obietnice byt wdzálat ná iásna gore/ale niespetniwshy vmárt á syná po sobie zostáwit młodziencá dobrze rostezgo/ktoremuś sie po śmierci wkázał w nocy rzekac : Synu mily poznay oycá twego/y widzislé iákowa mie tłuszcza nieprzysiaciot ogárnelá/ktorz y mie chca zagubic/y zagubil by/bych sie tym mieczem nie bronit ktory mi dáta dziewicá Márya/ták dlugo áże ty spetnisl obietnice ná iásna
gore

gore Ciestochowey : tam bedziesz miał pierwszą
mszę. A iako on już bedąc letnim / kapłanem zo-
stat / chciał roszkazywanie oycowskie wypetnić / ale z
napominania przyaciółow / chciał w oycyznia
pierwszą mszę mieć / y estat się niemym : przeto
przyaciółe poklekawszy / kazali mu bez omiesz-
kania roszkazywanie oycowskie wypetnić.

¶ Wielmożny Pan Jan Zabrzeżński / Woje-
wódą T. Rocki / Marszałek wielki Litewskiego
Księstwa : gdy był w cieżkiej niemocy położon
z powietrza zabicia / tak iż nietylko lekarze / ale
y wszyscy ludzie tego oglądający / istą śmierć ie-
mu sadzili : On to bacząc y słysząc / Panny wie-
leboney / Panny Maryey matki Chrystusowey /
na pomoc iak wzywać / słubując iakby skoro o-
drowiał / miejsce tej wybrane w Ciestochowie
nawiedzić : iako rychtu to wymyśli / natychmiast
pożął się lepiey mieć : a wyzdrowiawszy spełnił
słub swoy : a na pamiątkę tego dobrodziestwa
wieleboney Panny matki B. Oiey / te tablice na
tym miejscu zawiesić roszkazał.

¶ Wielmożny Pan Stanisław Lascki / kiedy
się zwracał do domu z drogi nawiedzenia gro-
bu Pána naszego J. E. S. V. Ch. K. i. s. t. a / y świętey
Panny Katarzyny / na gorze Synaj / także y in-
szych miejsc świętych : tam bywając w wielkich
nieprzespiecznościach / tak na Morzu iako y na
Zemi : gdziekolwiek się tu Pannie nasświetley
poru-

poruczał (ślubując iey miejsce nawiedzić) wse-
dy za łaską Bożą szczęśliwie wychodził: a na pamią-
tkę tego dobrodzieystwa/ tablice tu postawił.

¶ Ślächetny Pan Málcher Ewlueth/ Janá
Krola Węgierskie° Sekretarz: Ten cásu oble-
żona Buzdynia/ częskolwiek w wielkich nieprze-
spiecznościach nieprzyjaciół y strzelby bywał/ w
śmierci za łaską Bożą y przez zasługę wieleb. P.
wśledy cásu wychodził: na koniec gdy ie° Krol z
Zamku/ w potrzebach niektórych/ ku wiernym
swoym wysłał: on noca między nieprzyjacielskimi
wojski/ y też między vbránym ludē Rycerskim
przeleżdał: wpadł w nasiatki nieprzyjaciels-
kie/ ktorych się inż byt nie nádział: tamie gdy go
związawszy samotrzećie° ku wojsku Niemieckie-
mu wiedli/ a gdy inż byt blisko namiotow/ rozpa-
czając sobie/ iako rychło to miejsce nawiedzić ślu-
bił: nácychniał strach wielki ony co go wiedli
ogarnął/ tak iż sami poczęli vciekać/ a prosić abj
im dali potoy. Także gdy nieprzyjaciela odešli/
tedy tento Málcher z swa drużyna/ ku Panu
swemu we zdrowiu się náwrócił: a potym ślu-
bował: Panu Bogu z dobrodzieystwa/ matus-
chnie iego z przyczyny/ dziękować.

DOMinus soluit compeditos.

¶ Páchołek niektórych/ Jan Boiar z Piekar/
gdy ro

gdy robił w górze Kruszejowej / ceterdyłści tak
trow głęboko / wstawł się ziemią nad nim bār
zo wyśoko / przywalita gi : Który tak leżac / a ża
dney pomocy niemaiac / mātuchnie Bōżey się
polecaiac / słubuiac to miejsce nawiedzić w Cie
stochowej. Dziwna rzecz / kiedy byto dnia trzes
cie^o / znaleźli go Kopacze drudzy żywego : a cokol
wiek ziemia był przywalon : y dziwili się zachow
waniu ie^o we zdrowiu. on im iat powiedzieć o słu
bie swoim / duszaiac iż przez przyczynę wielebney
Panny Maryey / Pā Bog go rāczyt zachować.

DOMinus erigit elifos.

¶ Slāchetny Piotr Szczyński z wielkiey Pol
ski : ten ceternaście lat cieśka a dziwna niemoc
wnacz cierpiat / tak iż iadē lekarz niemogi mu
nie pomoc : a cokolwiek był na trzy stā grzywien
przeleżył : a tak bārzo niemogi / iż trzytroc mnie
manz aby umāł : Tego gdy Kāptan ziego Pā
nia słubił do Ciestochowej / natychmiast zmiesz
mon : a koby ze snu powstał zdrow / i spełnił słu
bowy.

¶ W Olkużu gdy otow spuszczano / Pāni iedną
z dziećciakiem swoim na ono miejsce przyśła / o
gledać chcac : dziećcie w iedennāście lat za māt
ka idac / w dot / gdzie był otow goracy rospuś
czony / twarza wpādo : mātka smutna płāczac
padła na ziemię / dziećcie Pānie Maryey polecāz

℥

iacz

iac: także dziecko z łowu wzięte/ żadnego wra-
zu nie wznato: Ktore ona potym tu na to mieys-
sce ofiarowała.

¶ Urodzony Pan Stanisław Kościelecki/ syn
wielmożnego Jana Kościeleckiego/ gdy będąc
w cieśkiej niemocy/ przez matkę był obiecany to
mieysce nawiedzić: w którym czasie za przyczynę
wielebney Panny/ Bogiemu dał zdrowie.

DOMINI est salus.

¶ Jędrzey miśszanin z Wdążowa z Kuskiej
ziemie/ cierpiat niemoc świętego Walentego
przez czterzy lata: iako skoro sie obiecał nawie-
dzić obraz P. Maryey w Ciestochowej/ hnet
od P. Bogą zdrowie zupełne wziął: a obie-
śnice spełnił.

¶ Na Morawie we wsi Szczepanowie/ wto-
nato było dziecko w studni głębokiej/ a niewie-
dziec iako dawno tam było/ gdy rodzicy ie^o sme-
tni ślubili go do Obrazu P. Maryey do Ciesto-
chowej/ tedy ono wpultery godziny moca Boia
ożyło/ Ktory dzień oni na tym mieyscu roziawili.

Mors & vita in manu Domini.

¶ W Lasnikacy nad W. r. s. w. / wtonato dzie-
cie Panu Lasniowskiemu w sadzawicy: rodzicy
śmetni wywołęszy ie/ obiecali do P. Maryey
y wezbrali sie z nim co narychley: a gdy byli w
czterzech milach na drodze/ dziecko sie poczęło
ruszać,

ruśać/iakoby ze snu: oni to bacząc/ z wietśa mo-
dła polecáli dziecie wielebney Pannie/ mǎiac
nǎdzieie w iey zaślugach v P. Bogá: á gdy przy-
šli do Kościota/ ná mieysce gǎdzie iest obraz wie-
lebney Panny/nátychmiast dziecie Boża moca
zupetnie ożyto/ y cǎle zdrowie wzięto.

Ego occidā, & ego viuere faciā, dicit Dñs:
¶ Ksiadz Woyciech z Ksieżá/ Proboszcz Kura-
czyński / ten bedac w ciestkiew niemocy/ nabo-
żnym sercem vciekt sie ku naswietśey Pannie/
dusǎiac przez iey zaśluge zdrowie otrzymać od
Paná Bogá: iáko sie skoro slubit to mieysce ná-
wiedzić/ nátychmiast mu P. Bog zdrowie dat.
Qui sanat contritos corde, Magnus Dominus
& magna virtus eius, & sapientia eius non est
numerus.

¶ Jest inych przyktádow y cudow obfitość/
ktore popisǎć osobneby księgi były/ y owśe nie-
dostátoby áni pisárzá áni ksiag/ ku cǎk częstym
cudam/ktore sie záwždy dzieia. Dosyć mniemǎ
mili Chrześciáni/ wktazć wǎsę nabożeństwu/
pewne przyktády y cudá: ktore Pan Bóg
wśpechmogacy/przez zaśluge mǎtki swey
naswietśey/ dzieia y bedzie czy-
nit ná wiek wiekom/

AMEN.

¶

Modlia

**Modlitwa ku Pannie Mary-
e y Obrazowi temu Błogosławione-
mu ofiarowana.**

Zdrowaś Panno Marya matko błogosławiona
Przez świętego Łukasza wyfigurowana.

Pre śliczne twoe oblicze przed światę sprawione
Na pamiątkę ludzkie^o plemieniu zostawione
Ci krzyczy imię twoe nasświetle w pożytności
máia/ (staia.

Tacy rądzi z swych złości y z grzechow pow-
Ten tierz święty rozpali głowię grzesznego/
Łacno idź po tey drabinie do Królestwa nie-
O miła panno błogosławiona raczyś (bieśkie^o.
na nas wzgladnać/

Reki syna twoiego miłosierne ściagnąć.

Aby raczył przeżegnać to swoje stworzenie/

Ża to prosi pokornie ludzkie pokolenie.

Do ciebie się wcieka stan ubogi wdowi/

Kapłani/ Zakonnicy/ y Zagłowie nowi.

Sieroty/ Panny/ Panie/ máia nadzieie w tobie.

Rycerze w boiu okrutnym wołają o pomoc k

Wspomoż nas matko dziewico (tobie.

Maryja nasświetła/

Miedzy wsemi świętymi mocniejszy y świe-

Raczy zdrowie vprosić y zbojne żywienie/ (sta

Pocym wiecześnie w Królestwie niebieskim

imienie. Amen.

Modlis

Absolutwa ku Wannie Nae-
wietzey / na piec slow thego to slow a
M A R Y A slozona / a kto ia mowi z
nabożnym a skrużonym sercem y z żalo
ścią za grzechy swoje / ten Piekiel-
nych mał nie vzna.

Marya szrodniaca a iedniaca miedzy Bo-
giem a człowiekiem / badz poszrodkiem miedzy
sadem Boskim / a miedzy mna grzesznym. Amen.

A Marya wspomozycielko we wszech vciśkach
a potrzebách naszych / przydz mi ku pomocy mo-
ich wszystkich niesnázności / pomoż mi mita Pā-
no boiować przeciwo duchom złym / a daj mi prze-
moc wszystkie inne pokusy y żadości. Amen.

Ráyska brono o Marya nápráwicielko wse-
zatrácenia / a przywrocicielko miłości y łaski Bo-
żey / nápraw a náwroc mi strawionj mární y v-
trácony čas moy ku pokucie wierney / a žal y sk-
ruche za me° grzeszne° żywota zamieśkánie. A.

Jezusowa matko Marya wsey swiatłości o-
świecona / ktoras porodziła wieczne swiatlo w
tego swiata / oświec moje niewiádomość a ne-
znaiomość / aby ch ia nedzny grzesnik nie wshedł
do ciemności wiecznego zatrácenia. Amen.

Anny swietey corka czysta o Marya rzecznia
ęko wszystkich osierociatych ludzi / badz mnie

E iij

rzecznia

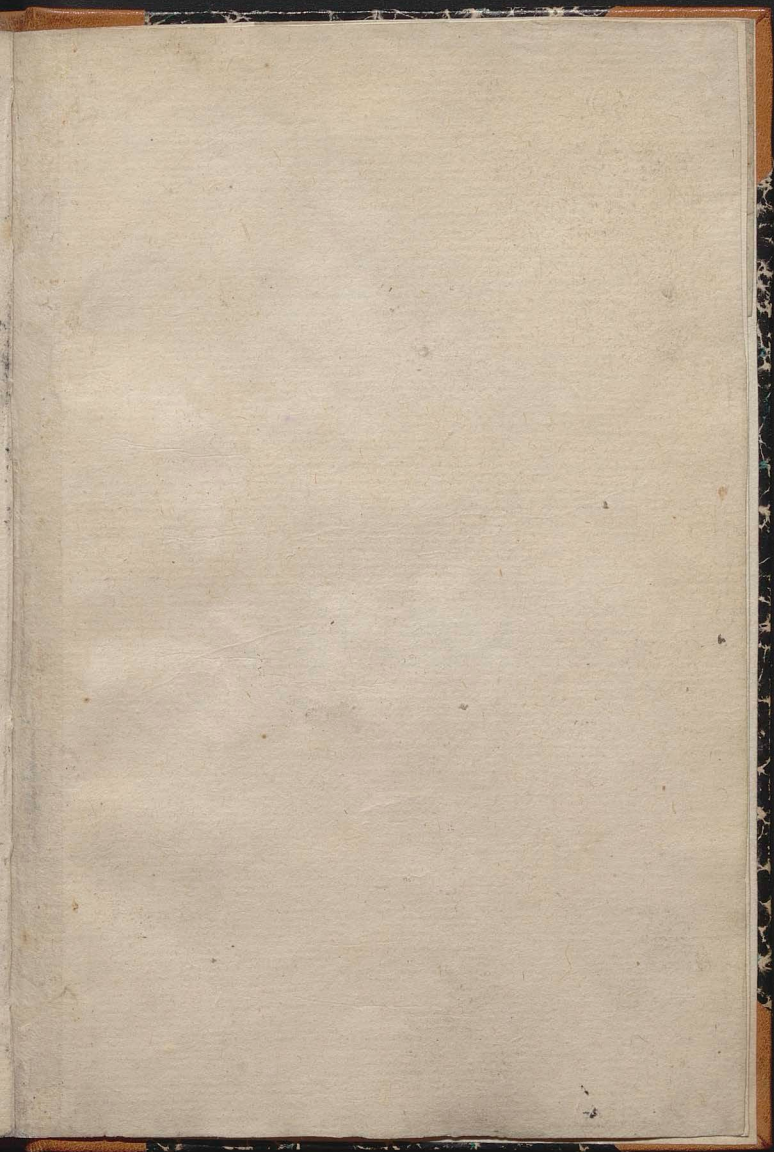
rzeczniczką na mým poslednim dokonaniu przed
ortelem groźnym a śadem B Ozym/ á vpros mi
laskę owoc żywota twego Jezu Chry. Amen.

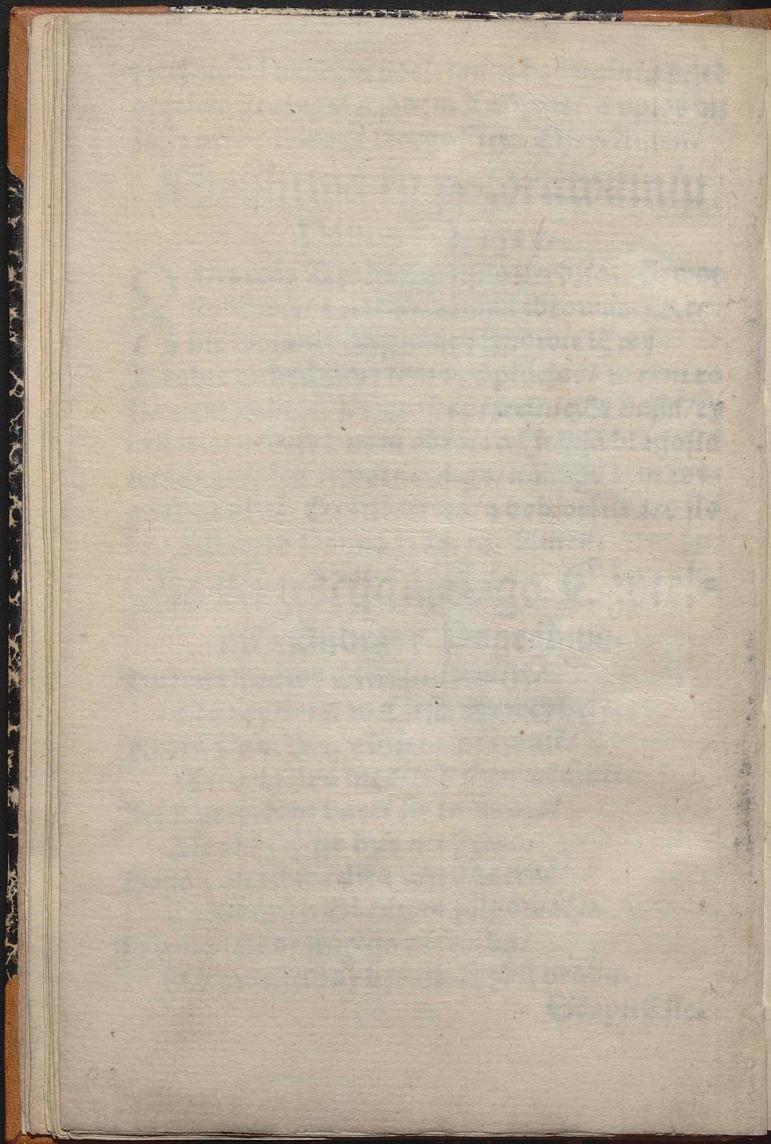
Wodlitwá ku pozdrawániu Panny Máryey.

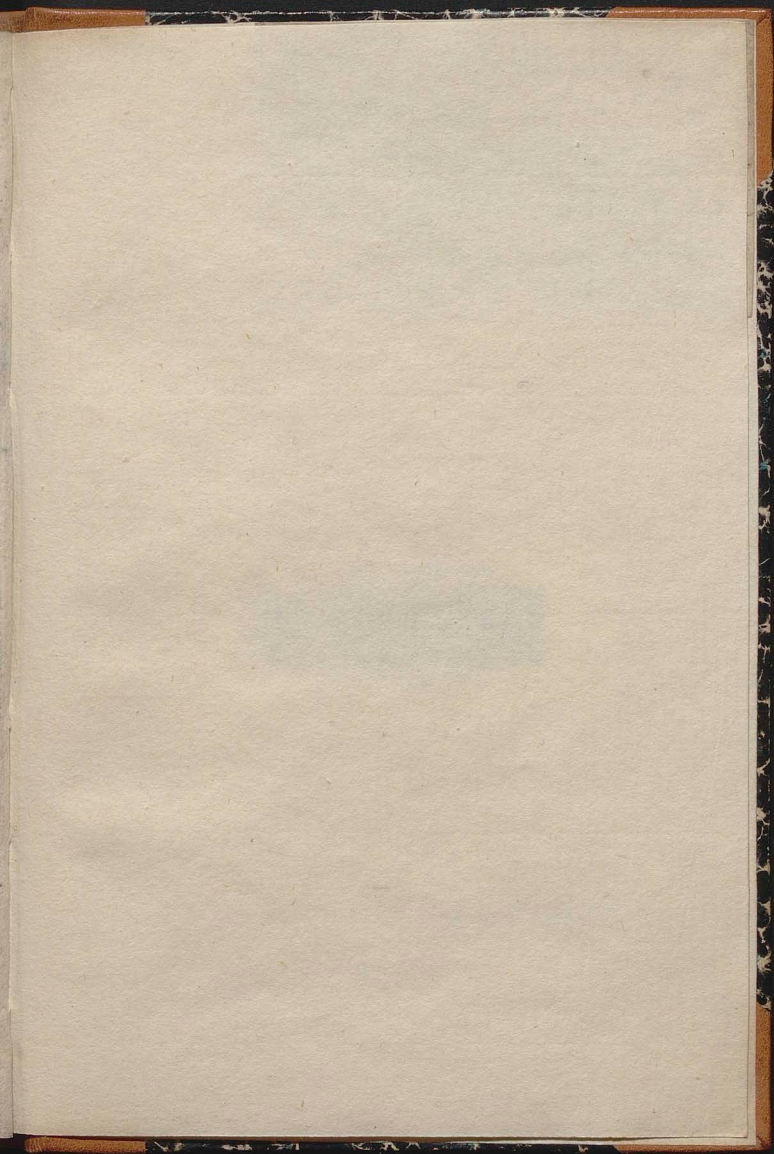
Z Drowás Krolewno miłosierdzia. Żywot
słodkości/ y nadzieio naszą zdrowás. Ktoś
bie wolamy wygnáncy synowie Łwy.
Ktobie wzdychamy łkáiac á pláczac/ w tym to
łzawym padole. Przetosť ey rzeczniczkę naszą/ty
miłosierne oczy ł nam obroć: á Jezusá błogosłá
wionego/plod żywota twego/nam po tym wy
gnaniu vkaż. O miłosćiwa/o dobroćliwa/o sło
dka Dziewico Páanno Márya. Amen.

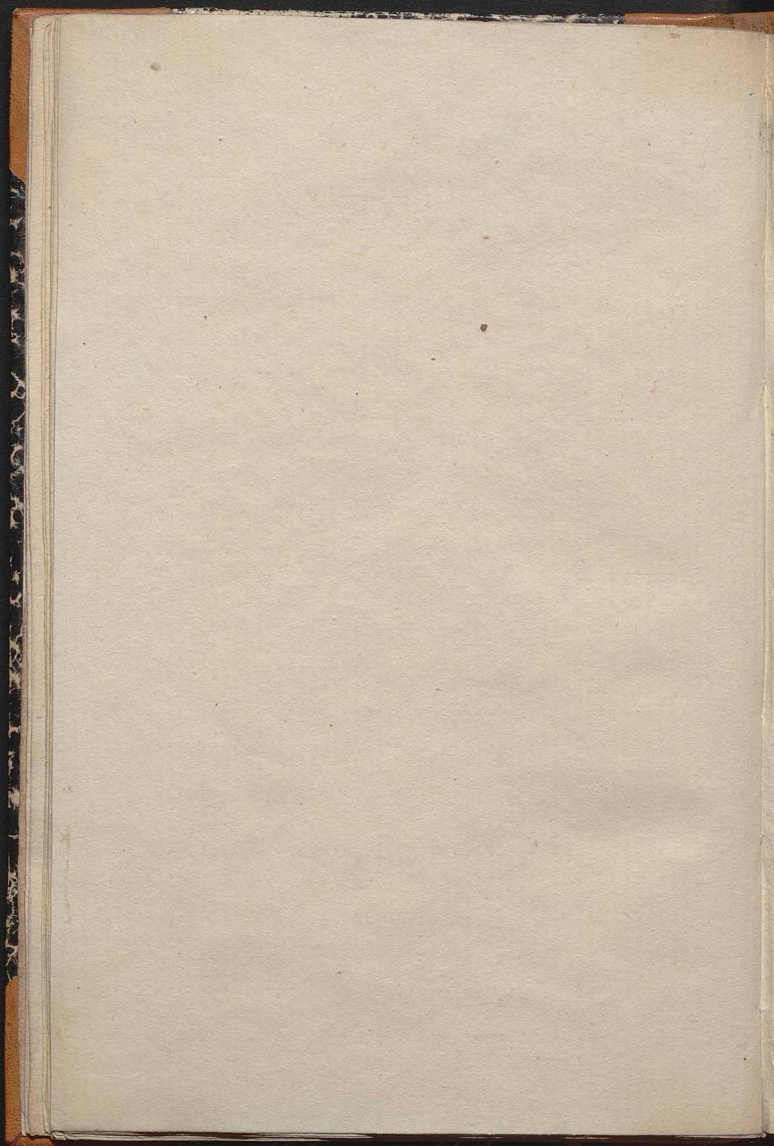
Do Krześćyáńského Cytel nika Andrzeý Pogrąbins.

Dziwne spráwy Cytelniku mily/
Ná tey gorze w Ciestochowey byty.
Ktore Pan Bog y dzisia spráwuie/
Wieczna swa moc/iák Pan/okázuie.
Acż Lutrzyłom bayłi sie to widza/
Ale oni z cżego dzis nie sýdza.
Bogá z niebá iuz chca wyrugowác/
Cożby mieli Obrázom folgowác.
Trzymay sie ty stárego niewodu/
Sáto w niechay bys nie chybił brodu.
Skapiess sie.









*Historia rer. celest. singul.
Imaginum.*

*Historja o obrazie w Cze-
stochowie Panny Ma-
rycy y o cudach etc.*

Biblioteka Jagiellońska



stdr0018110

Cim.529

Konserwacja i oprawa wykonane
w Oddziale Konserwacji Biblioteki
Jagiellońskiej
grudzień 1983

